Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

ROK XIII. Kraków, wtorek 18 listopada 1930 Nr. 305

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ...

Zwycięstwo!

Kraków, 17 listopada.

Żydostwo krakowskie zdało wczoraj ze świetnym sukcesem egzamin swej dojrzałości politycznej i swego uświadomienia narodowego. Zdobycie jednego z czterech mandatów krakowskich nie jest li tylko utrzymaniem dotychczasowego stanu posiadania, — lecz wspaniałym triumfem żydowskiej myśli odrodzeniowej i koncepcji samodzielnej polityki żydowskiej — wobec niezwykle silnego naporu czynników reakcyjno—agudowych które przy pomocy wiadomych argumentów szły całą parą na utrącenie mandatu żydowskiego. Aguda dążyła bez żadnych skrupułów do pozbawienia żydostwa krakowskiego dotychczasowego jego reprezentanta w Sejmie Rzeczypospolitej. Ostatecznie niedobitki asymilacji dzielnie sekundowały jej w tem zbożnem dziele.... Wszystkie te zakusy napotkały jednak na żelazną wolę i serdeczny entuzjazm Żydów krakowskich, którzy okazali ponownie, że trwają wiernie i niezachwianie przy sztandarze narodowo—żydowskim, a do Przywódcy swego i ukochanego i drogiego Ozjasza Thona żywią bezgraniczne zaufanie i miłość. Zwycięstwo wczorajsze — to wielkie zwycięstwo Żydów krakowskich, zwycięstwo naszej myśli politycznej, zwycięstwo Ozjasza Thona.

Zwycięstwo nie było łatwe. Mandat żydowski nie był bynajmniej „pewny" i „murowany". Tem większa atoli zasługa i tem większy triumf Żydów krakowskich, że wydobyli ze siebie tyle ofiarności i tyle zapału, iż naprzekór wrogim tendencjom, naprzekór siłom reakcji i własnemu rozbiciu — udało się skupić przytłaczającą większość ludności żydowskiej dla zdobycia mandatu.

Cześć Wam, Wyborcy żydowscy i Wyborczynie! Gorąca podzięka — Wam, dzielnym pracownikom, młodzieży i kobietom! Wszyscy okazaliście, że dla dzieła wielkiego i godnego poświęcenia potraficie wykrzesać z siebie serdeczny entuzjazm i wielkie umiłowanie idei.

Zwyciężyliśmy — idziemy naprzód! W pracy dla dobra Rzeczypospolitej i naszego społeczeństwa — nie ustaniemy.

Przebieg wczorajszych wyborów w kraju

Bójki w dzielnicy żydowskiej Warszawy

Warszawa 16. 11. PAT. Frekwencja duża. Do godziny 15'20 głosowało około 40 proc. Komisarjat Rządu utrzymuje stałą łączność ze wszystkiemi komisjami. Pobieżne zestawienie wykazuje, że najwięcej głosów uzyskuje lista Nr. 1, a w dzielnicach żydowskich listy Nr. 17 i 18. Na ulicach odbywa się agitacja na rzecz poszczególnych list drogą rozszerzania ulotek z samochodów, nie jest jednak nazbyt ożywiona. — Jeden z samochodów przejechał chłopca. Stan jego nie jest groźny. Między członkami list Nr. 17 i Nr. 18 wywiązała się bójka, którą policja natychmiast zlikwidowała. W lokalu BBWR nieznani sprawcy wybili szyby. Usiłowano niejednokrotnie urządzić demonstracje, które policja natychmiast udaremniła. — Zatrzymano 3 osoby. Wywiązała się ponadto bójka pomiędzy zwolennikami PPS (frakcja rewolucyjna) a komunistami, w rezultacie której aresztowano 4 osoby.

* * *

Warszawa. 16.11 PAT. Nocy dzisiejszej niewyśledzeni dotąd sprawcy dokonali napadu na lokal obwodowej komisji wyborczej przy ul. Śliskiej. Włamywacze wtargnęli do lokalu komisji celem wykradzenia list wyborczych. Zamiar ten jednak spełzł na niczem, albowiem listy wyborcze przechowywane były w innym lokalu.

Drobne ekscesy w Poznaniu

Poznań 16. 11. PAT. Ruch na ulicach od rana bardzo ożywiony. Po ulicach miasta uwijają się samochody, oblepione afiszami, głównie na rzecz listy Nr. 1 i listy Nr. 4. Ulice zasypane ulotkami i numerkami. Przedpołudniem zgromadziły się na Placu Wolności tłumy publiczności. Wśród ludności panuje podniecenie większe, aniżeli przy poprzednich wyborach. O godz. 1ej przyszło do drobnych ekscesów, które policja niezwłocznie zlikwidowała. Frekwencja bardzo duża. Do godz. 14tej głosowało około 35 proc. uprawnionych do głosowania.

Poznań. 16. 11. PAT. Hałaśliwe awantury wywołane przez zgraję wyrostków na ul. Gwarnej i Placu Wolności trwały do godz. 19-tej. Dzięki wysiłkom policji i jej taktowi do poważniejszych zajść nie doszło mimo jaskrawej prowokacji. Aresztowano 30 osób. Poza tem w całem mieście i na peryferjach panuje spokój. Frekwencja naogół duża, większa niż w r. 1928 przekracza 75 proc. uprawnionych. Pewna część wyborców oddawała swe głosy otwarcie nie ukrywając swych kartek.

Nie ukrywając kartek...

Kraków 16. 11 PAT. Na terenie powiatu oświęcimskiego (okręg Nr. 42) do godz. 18'30 udział głosujących wynosił do południa około 30 proc., popołudniu do 60 proc. W poszczególnych miejscowościach powiatu członkowie Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny głosowali otwarcie, nie ukrywając kartek wyborczych. Tak samo głosowała część kolejarzy w miejscowościach: Brzezinka i Babice.

Wieliczka 16. 11 PAT. (Godz. 17'30). W całym powiecie wielickim (okręg Nr. 44 Nowy Sącz) frekwencja głosujących duża. Około 80 proc. wyborców głosuje jawnie.

Lublin 16. 11. PAT. W okręgu Nr. 26 obejmującym Lublin, Lubartów i Chełm frekwencja zwiększa się. Dość często głosują wyborcy otwarcie nie ukrywając kartek. Na wsiach frekwencja mniejsza. Okręg wyborczy Siedlce, Sokołów, frekwencja głosujących bardzo duża, część ludności głosuje otwarcie nie ukrywając kartek. Na wsi frekwencja średnia. Okręg wyborczy Nr 24 Łuków, Puławy, Garwolin. W miasteczkach frekwencja duża, na wsiach średnia. Część ludności głosuje otwarcie nie ukrywając kartek.

Lublin. 16. 11. PAT. (Godz. 15'55) Przebieg głosowania w okręgu wyborczym nr. 26, spokojny. Frekwencja na wsi w godzinach przedpołudniowych z powodu deszczu naogół słaba. Część ludności wiejskiej, przeważnie kobiety, głosuje jawnie. W miastach i osadach frekwencja głosujących dość duża. Część ludności w miastach głosuje jawnie. W godzinach popołudniowych frekwencja zwiększyła się, wobec polepszenia się pogody.

Będzin. 16. 11. PAT. (Godz 16) W okręgu wyborczym Nr. 21 obejmującym powiaty: będziński i zawierciański przebieg wyborów zupełnie spokojny. Ogół głosujących jest w powiecie będzińskim większy, niż w zawierciańskim. W miastach powiatu Sosnowcu, Dąbrowie i Będzinie oddano do godz. 13-tej około 50 proc. Po wsiach frekwencja jest słabsza. Znaczny procent wyborców głosuje otwarcie, nie ukrywając kartek.

Lida. 16. 11. PAT. W okręgu wyborczym Nr. 62 frekwencja zadawalająca. Ilość oddanych głosów do godz. 15 około 30 proc. Członkowie federacji polskich Związków Obrońców Ojczyzny głosują otwarcie nie ukrywając kartek.

Toruń. 16. 11. PAT. Dzień dzisiejszy do godz. 15-tej na całym terenie Pomorza w okręgach wyborczych Tczew, Grudziądz i Toruń upłynął spokojnie. Udział głosujących średni. Wielką frekwencję głosujących wykazują powiaty kaszubskie, jak kościerski i morski, gdzie ludność gremjalnie spieszy do urn i jawnie oddaje głosy. W Grudziądzu Niemcy przeważnie wstrzymują się od głosowania.

Z muzyką na czele...

Kraków 16. 11. PAT. We wsi Kroczyce (powiat olkuski) wyborcy—chłopi przyszli do komisji wyborczej w ordynku wojskowym z muzyką na czele i głosowali otwarcie, nie ukrywając kartek wyborczych.

Nowogródek. 16. 11 PAT. Według wiadomości z całego województwa nowogrodzkiego Nr. 1 przoduje. W niektórych obwodach powiatu słonimskiego i lidzkiego głosujący przybyli pochodem i głosowali otwarcie na listę Nr. 1. W gminie snowskiej powiatu nieświeskiego głosujący przybyli do wyborów pochodem z orkiestrą na czele i głosowali otwarcie na listę Nr. 1 W Iwiu okręg lidzki zwraca uwagę masowe głosowanie Żydów i tatarów na listę Nr 1. Jeżeli chodzi o ludność żydowską w mniejszych miasteczkach, to głosy swoje oddawała na listę Nr 1 w większych natomiast część Żydów głosowała na listę nr. 17. i nr. 5, część zaś na nr. 1.

Na Spiszu 100 procent na jedynkę

Kraków 16. 11. PAT. (Godz. 12ta). W okręgu Nr. 43 (Wadowice) na Spiszu w powiecie Nowotarskim komisje wyborcze ukończyły swoje prace już około godz. 11tej. Wyniki głosowania: Gmina Łapszanka 160 głosujących, wszyscy na listę Nr. 1, — gmina Jurgów: 430 głosujących, wszyscy na listę Nr. 1, — gmina Hahszowa 95 głosujących, — wszyscy na listę Nr. 1. W gminach tych oddano 100 proc. głosów na listę Nr. 1.

*

Kraków 16. 11. PAT. (Godz. 19ta). W powiecie nowosądeckim we wsi Wola Krogulecka komisja obwodowa wyborcza ukończyła już swoją pracę z wynikiem: 162 głosy na listę Nr. 1.

Mandat żydowski w Krakowie zdobyty 17.568 głosami

B.B.W.R. uzyskał 2 mandaty — Centrolew 1

Kraków, 17 listopada.

Wczorajszy dzień wyborów minął w Krakowie naogół spokojnie. Frekwencja wyborców była nieco niższa, aniżeli w roku 1928, wynosząc ponad 60 procent. Na słabszy udział wyborców wpłynęła prócz ogólnej apatji także i w znacznej mierze wczorajsza niepogoda. Agitacja — poza listą Nr. 1 — napotykała na znaczne trudności. W ulicy żydowskiej rozwinęli zwolennnicy listy Nr. 1 gorączkową propagandę, którą prowadzili agudowcy. Mimo to ludność żydowska szła ławą do urny, oddając głosy na naszą 14-tkę. Wzruszające były sceny, gdy do lokali wyborczych przychodzili mimo niepogody słabi i chorzy staruszkowie, byle tylko oddać głos na listę żydowską. W lokalu komisji Nr. 40 zjawiła się, prowadzona przez dwie kobiety, 102-letnia staruszka żydowska.

Zanim szerzej o przebiegu wyborów napiszemy, warto jeszcze zaznaczyć, że żydowskie listy socjalistyczne poniosły druzgocącą klęskę. Spotkała je zasłużona kara za lekkomyślną próbę rozbicia głosów żydowskich.

O północy udała się wielka grupa młodzieży pod mieszkanie naszego Przywódcy Dra Thona, któremu zgotowała serdeczną owację.

* * *

Ostateczny rezultat wyborów w m. Krakowie przedstawia się następująco: na ogólną liczbę 135,245 uprawnionych oddano głosów 82,098, z czego unieważniono 154 głosy. Na listę nr 1 B. B. W. R padło 33,488 głosów, na listę nr 5 Bund — 1085, nr 6 Poale Sjon lewica — 307, nr 7 Centrolew — 19,028, *nr 14 Blok narodowo-żydowski — 17,568*, nr 19 Blok katolicko-ludowy — 9853, nr 23 Jedność robotniczo-chłopska — 614 głosów. Mandaty uzyskali: Z listy nr. 1 prof. Krzyżanowski i dr Dyboski, z listy nr 7 marsz. Daszyński. *z listy nr 14 Dr Ozjaz Thon.*

Wobec przyjęcia mandatów z list państwowych przez prof. Krzyżanowskiego i marsz. Daszyńskiego wejdą do Sejmu następni kandydaci: dr Roman Bogdani z listy nr 1 i wicemarsz. Żuławski z listy nr 7.

Jak widać, stan posiadania stronnictw w Krakowie nie uległ zmianie.

Wielki triumf listy narodowo-żydowskiej we Lwowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 17. 11. (T) Wybory odbyły się przy użyciu olbrzymiego aparatu agitacyjnego ze strony listy BB., której żydowscy zwolennicy nie cofali się przed żadnemi środkami w walce wyborczej. Udział wyborców dochodzi do 70 procent. Najgorętsza walka rozegrała się w dzielnicy żydowskiej i wogóle bój toczył się głównie o wyborców żydowskich. Stwierdzić należy z radością, że ogół żydowski stawił zwycięsko czoło nieprzebierającej w środkach agitacji i chlubnie spełnił swój obowiązek, popierając w przygniatającej większości listę narodowo-żydowską Nr. 14. Zaledwie kilka tysięcy głosów padło na listę BB., na której trzeciem miejscu figuruje p. Jäger.

Wynik ostateczny do tej chwili (godz. 3-cia rano) nie jest jeszcze ustalony. Pewne są, jak dotąd, dwa mandaty sanacji (45,000 głosów), oraz jeden mandat 14-tki (30,000 głosów). Ze względu na to, że dalsze dwie listy zyskały stosunkowo drobne ilości głosów (Endecja 12 tysięcy, Centrolew 11.000), nie wchodzą one w rachubę przy podziale mandatów, a bój o 4-ty mandat rozstrzygnie się między sanacją a listę Bloku narodowo-żydowskiego.

Brak jeszcze wyników z kilku komisyj obwodowych na peryferjach miasta, które będą miały decydujący wpływ na rozdział mandatów. Również brak jeszcze jednej wielkiej komisji ze znaczną ilością wyborców żydowskich.

Dwa mandaty żydowskie w m. Warszawie

Wielkie zwycięstwo sanacji klęska Centrolewu i komunistów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 17. 11 (Sin.). Godzina 3-cia nad ranem. Na 363 obwody głosowania znane są dotychczas wyniki z 205 obwodów. Lista Nr. 1 (B. B.) zdobyła 73.800 głosów, Nr 2 (frakcja rewolucyjna) 5.700, Nr. 4 (Str. nar.) 35.400, Nr 5 (Bund) 9.600, Nr. 7 (Centrolew) 11.500, Nr. 17 (lista narodowo—żydowska) 33.300, Nr. 18 (Aguda) 26.700, Nr. 19 (Chadecja) 5.700, Nr. 22 (komuniści) 22.400

Warszawa 17. 11. Godzina 5 rano. Wedle tymczasowych obliczeń podział 14 mandatów stolicy przedstawia się następująco: sanacja 8 mandatów (dotąd 6), endecja 3 (dotąd 4). *listy żydowskie (Sjoniści i Aguda) po 1 mandacie,* (dotąd tylko sjoniści mieli 1 mandat), komuniści 1 mandat (dotąd 2), Centrolew — bez mandatu, podobnie jak dawna frakcja rewolucyjna. Sanacja zdobyła więc 2 nowe mandaty, Żydzi 1, zaś utracili: endecja, PPS i komuniści po 1. Wynik ten nie jest ostateczny.

Także w Łodzi mandat żydowski

Wedle prowizorycznych obliczeń z Łodzi — przypadnie sanacji w okręgu łódzkim 3 mandaty, komunistom 2, PPS 1 i liście narodowo—żydowskiej 1.

Nie jest wykluczonem, że mandat PPS przypadnie Sanacji, która osiągnęłaby 4 mandaty.

Łódź, 17. 11. PAT. Wyniki głosowania z 30 obwodów na 165. Lista nr. 1 — 15,747, nr 2 — 319, nr 4 — 1215, nr 5 — 1305, nr 6 — 374, nr 7 — 4028, nr 17 — 7270, nr 18 (Aguda) — 4949, nr 19 — 1376, nr 22 — Jedność Robotniczo-chłopska 6687, nr 28 (lista obrony interesów gospodarczych ludności żydowskiej) 219.

Napad na redakcję „Hajntu“

Warszawa 16. 11. (Sin). W nocy z soboty na niedzielę około godziny 3-ej wdarło się do lokalu drukarni „Hajntu“ przy ul. Chłodnej 8 na pół godziny przed ukazaniem się numeru, — 12 osób (chrześcijan), które po sterroryzowaniu współpracowników redakcji i ekspedycji rozrzucili czcionki w drukarni, zniszczyli matryce, przygotowane do odlewu, a wreszcie zerwali połączenie telefoniczne i zabrali aparat. Nadto zabrali napastnicy część nakładu prowincjonalnego. Chcieli oni również zniszczyć linotypy, które jednak ocalały dzięki temu, że jeden z napastników, dotykając linotypu, doznał porażenia prądem.

Po dokonaniu napadu napastnicy oddalili się bezkarnie.

* * *

Lublin 16. 11. PAT. Okr. 26. Wyniki z miasta: z 22 obwodów na 50, Lista nr. 1 — 6.641, nr. 4 — 3.055, nr. 5 — 3089, nr 17 — 2449, nr. 18 — 2480.

Wynik głosowania w Krakowie wedle obwodów

Obw.	14	1	7	19	5	6	23
1.	154	615	152	145	8		4
2.	72	612	164	251	3		
3.	109	512	170	286	2	1	3
4.	79	599	7	180	2		1
5.	378	377	157	127	14	4	8
6.	129	425	102	261	10	2	3
7	126	557	189	132	3	2	3
8.	191	490	137	152	6	6	6
9.	57	585	136	269			6
10.	95	735	181	307	2		10
11.	149	707	109	349			
12.	78	677	252	161	1		
13.	123	600	206	204	3	1	3
14.	64	713	180	234	2		1
15	141	668	194	234			
16	95	785	183	213	3		4
17.	155	563	207	165	3	3	1
18.	87	702	205	218	2	2	11
19.	79	662	182	398			4
20.	128	554	178	242	2	1	2
21.	211	663	172	207	18	8	12
22.	351	550	138	135	7		6
23.	118	487	151	500	4	1	5
24.	195	574	211	224	6	2	4
25.	143	635	317	131	3	4	6
26	138	623	259	181			
27.	120	612	274	114			
28.	607	259	115	292	22	6	4
29.	498	303	124	128	11	2	2
30.	750	248	100	35	12	6	11
31.	430	246	211	186	81	20	19
32.	858	192	84	14	20	4	16
33.	728	213	143	42	42	17	23
34.	522	203	112	197	51	12	14
35.	414	212	158	12	93	22	20
36	886	253	167	22	49	6	17
37	833	197	105	47	33	11	13
38	493	174	99	25	111	29	23
39.	745	192	61	71	68	24	21
40.	755	219	96	29	54	17	22
41.	711	285	50	26	29	11	17
42.	511	128	77	18	193	6	26
43.	81	349	777	67	3		1
44	27	379	616	92	4		7
45.	42	731	299	176			
46.	96	591	333	85	2		3
47.	52	679	414	163			
48.	233	629	450	128	3	2	8
49.	23	315	403	51			1
50.	9	354	333	106			6
51.	48	486	558	103			1
52.	23	553	309	182			
53.	86	705	419	144	2		9
54.	13	340	399	127			
55.	56	639	480	167	9		8
56.	97	777	470	187			10
57.	35	518	473	95			4
58.	27	410	535	55	2		4
59.	60	638	548	120			11
60.	12	375	548	27	2		11
61	17	480	668	66			19
62.	191	372	553	77	4	7	
63.	407	326	410	71	19	2	12
64.	390	514	298	157	8	6	8
65.	609	350	182	52			12
66.	308	441	346	33	10	11	28
67.	146	506	333	47	11	4	25
68.	465	381	224	48	17	2	21
69.	389	497	283	85	20	2	9
70.	62	520	693	68	7	5	8

P. PREZYDENT I MINISTROWIE PRZY URNIE.

Warszawa. 16. 11. PAT. Pan Prezydent Mościcki przebywający obecnie w Spale złożył rano swój głos w Toamszowie. Pani prezydentowa Mościcka głosowała dziś rano o godz 10-tej w komisji przy ul. Jezuickiej. Pani aMrszałkowa Piłsudska głosowała przedpołudniem w komisji przy ul. Belwederskiej. Również przedpołudniem głosowali w odpowiednich komisjach wszyscy ministrowie.

Dr. OTTO DEUTSCH (Wiedeń)

Gospodarstwo austrjackie zamiera...

Wiedeń, w listopadzie.

Portfel wekslowy Austrjackiego Banku Narodowego spadł według wykazu z 23. października br. na zaledwie 62 miljony szylingów czyli około 9 miljonów dolarów. Tem samem stanowi ten portfel wekslowy Banku zaledwie 5 i pół procent obiegu banknotów, wynoszącego w Austrji 1.1 miljardów szylingów. Ta śmiesznie niska cyfra, daje z przerażającą wyrazistością obraz tego zaniku gospodarczego, jaki cechuje Austrję w ostatnich latach. Bank Austrjacki mimo złagodzenia cenzury wekslowej nie jest w stanie powiększyć swego portfelu wekslowego, gdyż poprostu brak firm, których weksle dałyby się zdyskontować. Spadek tego portfelu postępuje stale naprzód, bo gdy w roku 1929 wahał się on od 130 do 300 miljonów szylingów, to od czerwca 1930 opadł poniżej 100 miljonów i właśnie w październiku osiągnął swój najniższy poziom.

O tem, że gospodarstwo austrjackie zanika, świadczy zresztą i pobieżny rzut oka na bankowość i przemysł. Z dawnych wielkich 12 banków istnieją obecnie zaledwie 3 austrjackie a 1 zagraniczny wielki bank, a pozatem tylko 3 średnie banki. Z wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, które bądź to całkowicie odpadły bądź też nie wchodzą już w rachubę przy dyskoncie weksli, wymienić należy: Steyerwerke. Puchwerke. Towarzystwo Kolei Państwowej, fabryki lokomotyw Sigla w Wiener Neustadt i Krausa w Linzu, zakłady Warchałowskiego, znaczna ilość fabryk koncernu Mauthnera fabryke obuwia Beka i inne mniejsze fabryki obuwia, wielką firmę skórzaną Gerhardus szereg fabryk metalurgicznych należących pierwotnie do Vereinigte Metallwerke A. G. a obecnie sfuzjonowanych z Kruppem, firmę naftową Fanto itd. W najbliższym czasie zmuszona będzie także duża firma elektryczna Elin zamknąć większą część swych zakładów wskutek fuzji z Siemensem. Vereinigte Elektrizitäts A. G. sfuzjonowana została z Niederösterreichische Eskomptgesellschaft a również skonstatować można proces koncentracyjny w przemyśle tekstylnym i maszynowym. Do tego dołączają się niezliczone upadłości wielkich i małych firm handlowych. W ostatnim czasie miesięczna cyfra postanowień ugodowych wynosi 200- 250 a oprócz tego ogłasza się co miesiąc 50 do 60 konkursów. By wymienić tylko większe firmy znane w szerszym świecie: Zwieback. Stone et Blyth, Skwarenina, Bracia Czeczowiczka, znana firma krawiecka Ebenstein, znaczna ilość firm tekstylnych, kolonjalnych, restauracyj etc.

Przeważnie odbyła się likwidacja tych firm spokojnie i bez skandalu, gdyż wszystkie strony starały się znaleźć możliwie najlepsze wyjście ze sytuacji. Ilość firm, które bez sądu wyrównały się z wierzycielami, idzie w legjony. Niestety równie wielką jest ilość firm, które wogóle nie układały się z wierzycielami ani nie zwróciły się do sądu, bo... nie posiadają wogóle żadnego majątku. Zauważyć należy, że gdy w latach 1923 do 1926 upadły przeważnie firmy wojenne i powojenne, to od roku 1927 upadają przeważnie firmy, które przed wojną cieszyły się jak najlepszą opinją i tylko wskutek rozbicia jednolitego obszaru gospodarczego i odcięcia od państw sukcesyjnych skazane zostały na śmierć.

Z drugiej strony ilość nowo-założonych firm jest minimalna, gdyż co najwyżej powstają miesięcznie 1 lub 2 spółki akcyjne, przyczem kapitał ich rzadko kiedy przekracza pół lub 1 miljon szylingów. W pierwszem półroczu 1930 powstało wszystkiego 5 spółek akcyjnych, wykreślono natomiast ich aż 24. W tymże czasie powstało 46 nowych spółek z ogr. odp. a wykreślono ich nie mniej niż 2.740!

Co gorsza panuje we wszystkich kołach gospodarczych przekonanie, że proces zaniku gospodarczego Austrji na tem się jeszcze nie kończy. Ile przedsiębiorstw handlowych ulegnie jeszcze likwidacji, nie da się jeszcze określić gdyż w tej dziedzinie nastąpiła ostatnio pewna poprawa dzięki zwiększonej rozpiętości cen. Natomiast wiadomo już dzisiaj, że w poszczególnych działach przemysłu nastąpią dalsze fuzje i ograniczenie produkcji. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do przemysłu tekstylnego ale także i papierniczego, konfekcyjnego, maszynowego i spożywczego.

Nie dziwota, że kursy na giełdzie wiedeńskiej dostosowały się do tego procesu zaniku gospodarczego. Ten zanik gospodarczy wynika jednak też częściowo z braku zainteresowania dla giełdy wiedeńskiej, wskutek czego dopływ kapitału i nowe emisje są dziś prawie niemożliwe. Nierozstrzygnięty został też dotychczas spór o to, czy marazm giełdy wiedeńskiej wynika z zaniku przemysłu czy też naodwrót. Na ogół jednak trzeba stwierdzić, że zanim przemysł i handel, giełda i banki w Austrji odżyją, dokonać się musi proces dostosowania gospodarki austrjackiej do nowych, ciaśniejszych, stosunków. Chwili tego dostosowania jednak dziś jeszcze nie można przewidzieć.

ILJA ERENBURG

W zwakuowanej Nadrenji

Gdy choremu na tyfus daje się chininę, gorączka jego opada na kilka godzin. Powinno się to nazywać raczej partactwem niż leczeniem. Ale czy warto wojów mówić o nazwach?... Każdy przedmiot można nazwać, jak się chce,— spustoszenia wojenne można określić jako rewolucję, natomiast pokojową ugodę z nazbyt natarczywym wierzycielem — jako wojenne zwycięstwo, godne parad i sztandarów.

Orkiestra na pokładzie omal nie pękła, trębacze mają zamiast twarzy, coś mokrego i fjoletowego. No, bo proszę was, w obecnych czasach kryzysów i bezrobocia spadło na nich nielada szczęście — po dwunastu niepewnych latach, pełnych utrapień i foxtrottów nareszcie zwycięstwo! Uwolniliśmy Ren!!...

Pasażerowie nucą pod nosem hymn narodowy, trącają się kieliszkami, pijąc oczywiście nie „za pańskie zdrowie", lecz na intencję ukochanej ojczyzny. Na widok zbliżającego się statku poczynają klaskać i wywijać rękoma, a przy zbliżaniu się statku do miejsc historycznych, wpadają w bezgraniczną ekstazę. Trudno poprostu opisać, co się z nimi dzieje na widok „Loreley" lub t. zw. „Pomnika Narodowego". Jeśli naprawdę wody Renu zawierają jeszcze, oprócz oliwy do maszyn i sentymentalnych łez, owe słynne łososie, w takim razie przy tym wielkim wrzasku wszystkie ryby umarły chyba ze strachu. Ci entuzjaści ubrani są skromnie, są to drobni kupcy, handlowcy, studenci. Ich zachwyt nie jest więc bezinteresowny. Dla dodania sobie animuszu każdy z nich zamawia kielich wina reńskiego. Tak kielich wina jest drogi i w dodatku zbyt mały, kufel piwa byłby znacznie tańszy. Ale niema rady: płyną po wolnym Renie, więc muszą pić reńskie wino.

To nie są wakacje, dzielny Niemiec nie ma

MIETKE.

Przygoda

Mac Gill spacerował, jak zwykle, ciemnemi zaułkami Montmartre'u. Jak dotąd był niezadowolony ze swego pobytu w Paryżu. Gdy wyjeżdżał z Ameryki opowiadano mu o nocnem życiu spelunek Paryża, o nadzwyczajnych przygodach i sensacyjnych wydarzeniach, jakie czekają tam samotnych turystów. Pragnąc jakiejś podniety dla swych nerwów, chciał zobaczyć prawdziwych apaszów, prawdziwe męty Paryża. Lecz szukał i nie znajdował.

Pierwszego dnia oprowadzał go specjalny przewodnik. Pokazał mu podejrzaną piwiarnię, w której mieli zbierać się jakoby najniebezpieczniejsze elementy. Ujrzał mrożącą w żyłach walkę dwóch apaszów. Lecz gdy wytrącony jednemu z nich z ręki, zawalany nóż, upadł blizko jego stolika Mac Gull, który wyobrażał sobie, że wreszcie znalazł to, co szukał, skonstatował, że rzekoma krew była... sokiem malinowym.

Przekonał się, że spelunki, do których prowadzili gości zawodowi przewodnicy, obliczone były na łatwowierność turystów. Że groźni apasze i wyuzdane prostytutki — to aktorzy, otrzymujący od biur turystycznych przyzwoite pensje za swe codzienne występy. I od tego dnia począł chodzić sam. Chodził, szukał, lecz nic nie znajdował.

Gdy o tem myślał, usłyszał nagle jakiś krzyk. Po chwili krzyk się powtórzył. Zainteresowany Mac Gill zbliżył się do domu, z którego dolatywały krzyki. Była to zapadła, stara rudera, w rodzaju tych, jakie spotyka się na wszystkich uliczkach Montmartre'u. Drzwi nie było. Wprost z ulicy prowadziło wejście do mrocznej sali.

Nagle mignęła przed nim jakaś sylwetka. Była to kobieta.

— Panie, ratunku — zawołała, chwytając Gilla za rękaw.

— Co się stało?

— On ją zabije, z pewnością ją zabije. Niech pan ratuje, błagam pana...

W tej chwili krzyki stały się wyraźniejsze, a były tak rozpaczliwe, że Mac Gill czuł, że przechodzą go ciarki. Nie namyślał się dłużej. Nieznajoma kobieta ciągnęła go za rękaw, prowadząc przez jakąś ciemną sień, przez schody. Potykał się, omal nie przewracał. Ale był mimo pewnego niepokoju, zadowolony. Oto miał wreszcie prawdziwą, niesfałszowaną przygodę.

— Oto tutaj — szepnęła nieznajoma.

Gill szarpnął drzwi. Widok, jaki ujrzał, napełnił go przerażeniem. W małej izdebce panował szalony nieporządek. Na ziemi leżała młoda kobieta, ze straszną raną na głowie. Nad nią, wysoki, silny mężczyzna, o typowym wyglądzie apasza, podnosił ciężką, okutą żelazem laskę. Twarz jego zdradzała okrucieństwo. Mac Gill zorjentował się natychmiast w sytuacji. Prostytutka i jej opiekun. Wszystko dookoła wskazywało, gdzie się znajdował. Oto czego nie widział nigdzie w Paryżu.

W jednej chwili rzucił się na apasza, silnym knockoutem zwalił go z nóg, wyrwał z ręki laskę. Ale powalony momentalnie wskoczył na równe nogi. Jedno potężne uderzenie odrzuciło Amerykanina do ściany. Gill, tracąc przytomność, resztą świadomości konstatował, że ściana usuwa się gdzieś i że wpada on w przepaść.

Gdy odzyskał przytomność, znajdował się w kompletnej ciemności. Głowa bolała go okropnie. Rękoma namacał dookoła siebie wilgotny mur. Szukał lecz nie znajdywał wyjścia. Był uwięziony. Powoli jednak zmęczenie wzięło górę. Zaprzestał poszukiwań i usnął.

Gdy się obudził, znajdował się w swym pokoju hotelowym. Leżał w swym łóżku. Zadzwonił na numerowego. Kazał sobie szybko podać mokry ręcznik, którym owinął głowę. Nie mógł w pierwszej chwili skupić myśli.

— O której wróciłem wczoraj wieczorem? — zapytał.

— Pan wrócił dopiero dziś rano. Dwóch panów przywiozło pana w samochodzie.

— Dwóch panów? A jak wyglądali?

— Bardzo elegancko ubrani. Powiedzieli, że pan zbyt wiele pił, by pana nie budzić. Pozostawili też jakiś list na stole.

Jednym susem Gill wyskoczył z łóżka i chwycił list. Teraz znajdzie wytłumaczenie wszystkiego.

„Szanowny Panie. To było właśnie to, czego pan życzył. Sensacyjna przygoda. Wszystko zostało wykonane w myśl życzeń Szanownego Pana. Słyszeliśmy, że Pan szuka niezwykłych emocji i że przewodnicy Pana nie zadawalniają. Wobec tego zorganizowaliśmy wszystko w ten sposób, aby Pan był zadowolony. My, towarzystwo akcyjne „Sensacja paryska" załatwiamy wszelkie sprawy właściwie i taktownie. Honorarjum, w wysokości 500 dolarów za nasze trudy pozwoliliśmy sobie wyjąć z pańskiego portfelu. Fakt, że pozostawiliśmy resztę pieniędzy, świadczy, że nie miał Pan do czynienia z opryszkami. Z poważaniem Spółka Akcyjna Paryskiej Sensacji. Meunier.

nigdy wakacyj, jest to raczej wakacyjna praca.

Francuzi odeszli. Nie było w tem ani żadnego bohaterstwa, ani romantyki.

Trudno uznać układ trustów chemicznych lub konferencję rzeczoznawców za Waterloo. Ale nadreńscy patrjoci zażądali za wszelką cenę poezji. Urządzili nawet maleńki, choć pełnowartościowy pogrom.

W badzie Soden widziałem pewnego bezczelnego sklepikarza. Swego czasu sprzedawał francuskim sierżantom z wielkiem powodzeniem pornograficzne pocztówki. Dziś w oknie jego wystawy widnieją karykatury Francuzów, a obok — olśniewające twarze niemieckich piękności. Czy warto dodawać, że owe piękności, które dzięki odwiedzinom gaskońskich bohaterów miłosnych zebrały sobie dość pokaźny kapitalik, zamieniły się nagle w Walkirje? Nareszcie są szczęśliwe, że mogą swój temperament przelać na żwawych żołnierzy niemieckich, którzy narazie, ku ich utrapieniu, dopuszczani są do Nadrenji pojedyńczo.

Bad Kreuznach ma również swą sławę: przed dwunastu laty mieszkał tam pewien patrjota, który podówczas nosił jeszcze krótkie spodeńki. Każdego rana witał po wojskowemu generała Hindenburga. Gdy prezydent przybył do uwolnionego miasta, przypomniał sobie natychmiast o tem cudownem dziecku. Walkirje cmoknęły się serdecznie. Niemowlęta wrzeszczały „hurra!“ Muzycy podnieśli przeraźliwy wrzask nadymając z całych sił fjoletowe policzki.

Francuzom udała się jedna niezbyt łatwa rzecz: nauczyli wreszcie Niemców nienawidzieć Francji. Tak zakończyła się owa namiętność, której przejawy uwidaczniały się zarówno w wierszach Heinego jak i w grzmiacym basie „grubej Berty“, rzucającej pociski na Paryż. Kto wie, ile tajemnic, wstydliwych westchnień i zdradliwych łez mieściło się w tej namiętności.

Proszę wziąć do ręki książkę pierwszego-lepszego pisarza niemieckiego, który zwiedził Paryż: nie jest to podróż lecz pielgrzymka po napół zabronionej Jerozolimie. Nawet wojna, zdawało się, zacirowała tę niepohamowaną namiętność, gdyż podczas wojny między nieprzyjacielskiemi okopami ciągnęła się przestrzeń stu magicznych metrów.

Potem ci ludzie znaleźli się tuż obok siebie. Jedni mieli rewolwery i sądy wojenne, drudzy — zatruty egoizm, areszty i kary. Przypominam sobie cudownego murzyna, który wrzeszczał: „Niemieckie paszporty — z powrotem!“ Miał białe zęby i władzę półboga. Uśmiechał się jak dziecko.

Minęło siedem lat. Uśmiech ten jest niezapomniany. Dziś odpowiadają mu wrzaski trąb, wybite szyby i warkot bębnów. W ten sposób odbywa się dalszy ciąg kadryla.

Byłem w francuskiem miasteczku Novon następnego dnia po wyjściu Niemców. Mieszkańcy wymawiali słowo „komandura“, jak wierzący wymawiają imię szatana. Gotowi byli rozszarpać na kawałki nieszczęśliwą kobietę, która prała kalesony niemieckiego pułkownika. Po trzynastu latach ujrzałem inną figurę z tego samego tańca. Możemy być spokojni: trupy gniją w ziemi, inwalidzi sprzedają zapałki, a co się tyczy pozostałych obywateli, to wszak oni mają jeszcze obydwie nogi, mogą więc tańczyć dowoli, tembardziej, że muzykom instrumentów nie odebrano, a na domach powiewają sztandary. Zabawa osiągnęła punkt kulminacyjny.

Właściciele knajp są najbardziej zadowoleni. Reklamują swe „wino wolności“. Jest to reńskie wino z posmakiem romantyki i późnej jesieni. Na tarasach Koblencji patrjoci piją „wino wolności“. Są wyprostowani, mają wygolone karki i oczy smutne, jak wody Renu. Dawno już ich nie widziałem. Oczywiście, że nie siedzieli cicho za piecem. Pracowali. Handlowali, jeśli to było możliwe, i strzelali nawet do „spartakusowców“. Ale był to ciężki dziesiątek lat, nie wolno było spacerować grupami, ani wrzeszczeć „hurra“!, nie można było pokazać wstrząśniętemu światu swych wygolonych karków.

Patrjoci wiedzieli, że trzeba będzie jeszcze wiele znieść: historję wdów, grę republikańską, ekspresjonizm, socjal-demokratów, zagłębie Ruhry, strzelaninę na ulicach. Wszystko znieśli cierpliwie. Teraz wypełzli na światło dzienne. Wrzeszczą „hurra“!, a ich boski wrzask fale radjowe niosą do wszystkich miast i wiosek niemieckich. Cmokając zwycięsko, popijają patrjotyczne winko.

Wokół tarasów cisną się żebracy, starając się wszelkiemi sposobami wzruszyć serca zwycięzców. Sprzedają zwiędłe stokrótki, zapałki, sznurowadła, a nawet portrety Hindenburga. Ale zwycięzcy odpędzają ich ze złością: w Niemczech niema miejsca dla żebraków! Niemcy są krajem obowiązku i pracy! Żebracy próbują mruknąć coś o bezrobociu, o nędzy, lecz kelnerzy nie dają im dojść do głosu.

Tych, którzy piją wino i wrzeszczą „hurra!“, jest wcale nie tak dużo: milczących i głodnych jest o wiele więcej. „Zwolniony Ren“ nie jest o wiele szczęśliwszy niż „Ren w niewoli“. Jeśli Amerykanie, którzy w tym roku ze szczególnym zapałem zwiedzali zamki i winnice nadreńskie nie zwrócili uwagi na tę katastrofę, nie należy tego przypisywać ich niespostrzegawczości.

Nędza niemiecka jest zakonspirowana. Łachmany są skrzętnie maskowane, a głodowych skurczy żołądka nikt nie widzi. Niemcy dbają o zewnętrzne pozory. Fabrykant papierosów zwraca większą uwagę na opakowanie pudełka niż na gatunek tytoniu. W luksusowej restauracji podają na srebrnej tacy namiastkę cykorji. Niemiec może nie mieć na sobie koszuli, lecz półkoszulek nosi napewno. Nędza, głód i wstyd są odpowiednio udekorowane, osłonięte, strzeżone.

Lecz głód pozostaje głodem. Jedni rzucają się w poetyczne wody Renu, inni zaciągają się do cudzoziemskich legjonów, a jeszcze inni wzdychają tylko ciężko, gdy nikt nie chce od nich kupić wiązanki stokrótek. Wygolone karki nie są jednak ślepe. One widzą, co znaczy to milczenie. Piją piwo bez napuszoności — nie są to wersalczycy, ani moskiewscy kupcy. Szanują dyscyplinę.

We Frankfurcie dziesięć tysięcy głodomorów witało Hitlera. W eleganckich restauracjach za aksamitnemi portjerami toczyło się normalne, nocne życie: foxtrott, wino w chłodnych, wypełnionych lodem naczyniach — poezja. Wrzaski tłumów nikogo nie przerażają. Pułki wojsk maszerują tam, gdzie im każą. Mistrz tańca prowadzi pary: ta i ta figura — panowie zmieniają damy!

Jeśli kontredans się nie uda, nie jego to wina! Niemcy nie mogą żyć w wymuszonym pokoju, ani też nie mogą prowadzić wojny. Nie mogą być wolne, ani też ulec swojskiemu Mussoliniemu. Niemcy nic nie mogą.

O zbliżającej się katastrofie świadczy narazie zwątpienie kilku osobistości i dziwna arytmetyka wyborów. Niemcy pracują jak dawniej z zaciśniętemi zębami. Ale poprzez ciasne ulicki nadreńskich miasteczek, poprzez wielkie place, na których wznoszą się pomniki, poprzez biura i dancingi przepływa przez nikogo jeszcze niezdefinjowany sen, który od wielu lat, jak zmora trapi duszę tego niespokojnego narodu.

Dopiero rok upłynął, gdy całe Niemcy zaczytywały się powieściami Remarqua i Renna. Europa odpowiedziała na tę epidemję nietylko wielocyfrowym nakładem tłumaczeń, lecz również upojnem „dolce far niente“. Przebudzenie zapomnianej zda się wojny w książkach i na ekranie przyjęła za trjumf pacyfizmu. Lecz namiętności są silniejsze niż wspomnienia i żadne epitety nie są w stanie wstrząsnąć pewnemi nazwami. Czytelnicy Remarquea nietylko przeklinali wojnę. Nie zdając sobie nawet z tego sprawy, marzyli o niej i przyzywali ją cichutko. Czego właściwie jeszcze brak? Serbskiego gimnazjalisty?

Mistrz tańca pije na oficjalnym bankiecie „wino wolności“, które zostawia w ustach posmak. Jest to właściwość pewnych gatunków win i pewnych epok.

Dokąd dążą te masy zwątpieńców? Gdzie jest ów nowy Bagdad?

Czy uda się mistrzowi tańca stworzyć następną figurę, czy też wody Renu wzburzone zostaną wrzucanemi do rzeki ciałami ludzkiemi, które na premjerze „Potjomkina“ tak bardzo wstrząsnęły serca niemieckich estetów?...

Urząd Celny w Krakowie

podaje do publicznej wiadomości, że na dniu 10 grudnia 1930, o godz. 10 rano odbędzie się licytacja niepodjętych przesyłek, jako to: wyrobów z drzewa, papieru, żelaza, metali, srebra, porcelany, szkła, gliny, cementu, wyrobów tekstylnych, wózków dziecięcych, rowerów towarów kolonjalnych, skórek futrzanych.

Gdyby licytacja w tym dniu nie dała pożądanego wyniku, następna odbędzie się dnia 29 grudnia 1930, o godz. 10 rano. 3752p

RADJO

PONIEDZIAŁEK, 17 LISTOPADA.

Kraków (313) Godz. 8 aż do 15 co pół godziny PAT. o przebiegu wyborów, 11,40 Przegl. Prasy PAT, 11,58 Sygnał czasu, Hejnał, 12,10 Gramof., 13,10 Kom. meteor. 15 Kom. gosp. 15,50 Lekcja j. franc. 16,15 Dla dzieci, 16,45 Gramof. 17.15 Odczyt pt. „Polemiki i kłótnie rzymskich literatów“, — wygł. Dr. G. Przychocki, 17,45 Muz. lekka z kawiarni „Gastronomja“, 18,45 Rozmait. Komun. 19,10 Skrz. i giełda roln. 19,25 Gramof. 19,35 Dziennik prasowy, 20 Najnowsze wydawnictwa“ — omówi Dr. A. Bar. 20,15 Omówienie koncertu międzynarodowego, 20,30 Koncert Międzynarodowy z Pragi, 22 Feljet. pt. „Dyliżansem przez Polskę“ — wygł. p. J. Żarzycki, 22,15 Gramof. 22,50 Komun. 23 Muz. tan. 24 Hejnał.

Lwów (385,1) 11,40—24 p. Kraków.

Katowice (408,7) Od godz. 8—15 (p. Kraków), 11,40 PAT, 11,58 Sygnał, Hejnał, 12,10 Gramof. 13,10 Kom. meteor. 15 Kom. gosp. 15,20 Komun. 15,35 Przegl. komunik. 15,50 Lekcja j. franc. 16,15 Dla dzieci, 16,45 Gramof. 17,15 Odczyt, 17,45 Muz. lekka, 18,45 D. c. powieści, 19 Rozmait. 19,15 Dla rolników, 19,35 Dziennik prasowy, 19,55 Komun. 20 Wśród książek. 20,15 Omówienie koncertu międzynarodowego, 20,30 Koncert międzynarod. z Pragi, 22 Feljet. 22,15 Gramof. 23 Muz. tan.

Wiedeń (516,3) 15,20, 20,30, 22,10 Muz.

Budapeszt (550) 9,15, 12,05, 17,30, 20,45, 21,30 Muz.

Königswusterhausen (1635) 16,30, 20, 20,15 Muz.

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Romans nad Rio Grande“.
SZTUKA: „Egzotyczna kobieta“.
WANDA: „Ciebie tylko kochałem ..!“
UCIECHA: „Rozkosze niebezpieczeństwa“ (Harold Lloyd).

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

CORSO: „Zakazany owoc“.
WARSZAWA: „Asfalt „Joe Marja“ oraz „Panienka z objektywem“.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Naturalne odżywianie osesków

Najodpowiedniejszym pokarmem dla noworodka jest mleko matki. Dowiodły tego, prócz codziennych doświadczeń praktycznych, szerokie badania nad łatwiejszą *asymilacją mleka kobiecego* przez organizm noworodka, badania nad wpływem mleka kobiecego *na szybkość wzrostu* dziecka i wiele innych. Nadto posiada odżywianie mlekiem kobiecem niezmierne znaczenie z innych względów; mleko bowiem ma być *przenosicielem czynników odpornościowych*, znajdujących się w surowicy matki, z organizmu matki na dziecko. W licznych badaniach stwierdzono, że u dzieci karmionych piersią, krew zawiera więcej ciał bakterjobójczych, tem samem, dzieci te są bardziej odporne na choroby zakaźne, aniżeli dzieci sztucznie odżywiane. Reasumując wszystkie dane, przemawiające za wyższością odżywiania piersią nad sztucznym pokarmem noworodków, stwierdzamy, że mleko kobiece 1) chroni najskuteczniejniej organizm noworodka od zaburzeń trawiących, 2) że zabezpiecza najpewniej od zakażeń, uodparniając ustrój przeciw bakterjom, na których szkodliwe działanie jest wystawiony.

Jednak nie zawsze pewni jesteśmy, czy ustrój dziecka karmiony piersią, rozwinie się normalnie. Doświadczenie uczy, że dzieci z wadami konstytucyjnemi lepiej nawet rozwijają się pod wpływem sztucznego odżywienia przerywanego kilkakrotnem odżywianiem piersią. Wyraźnem przeciwwskazaniem naturalnego odżywiania piersią jest gruźlica matki; prócz tego winno się unikać oczywiście karmienia w ostrych (gorączkowych) chorobach związanych z utratą przytomności lub wielkiem wycieńczeniem ustroju.

W pierwszym dniu życia noworodka nie należy go przykładać do piersi: w razie niespokojnego zachowania się dziecka, należy mu podać letniej herbatki słabej, lekko cukrzonej sacharyną. W drugim dniu rozpocząć można przykładanie oseska do piersi, jednakowoż w odstępach 4-ro godzinnych czasu. Normalnie winno dziecko ssać tylko z jednej piersi i to nie dłużej nad 20 minut. Chcąc dowiedzieć się, czy osesek pokrywa swe potrzeby odpowiednio lub czy nie pobiera z piersi matki zbyt obfitego lub nikłego pokarmu, musimy zbadać i określić ilość tegoż. Obliczanie jest pośrednie; przed przyłożeniem i po odjęciu dziecka od piersi, ważymy je i to nie obnażone, lecz w powiciu, by, w razie oddania moczu lub kału w międzyczasie, o ile możności wiernie oddać ilość pobranego pokarmu. Zwykle jednakże nie trzeba tego rodzaju oznaczeń, i to w przypadku, gdy dziecko rozwija się pomyślnie, co stwierdzić możemy ważeniem dziecka nagiego w odstępie kilku dni. Wprawdzie w pierwszym tygodniu, już normalnie traci noworodek na wadze i to około 200—300 gr., jednak w drugim tygodniu wyrównywa swój ubytek, by w końcu 1 roku życia, swój ciężar potroić. Jednakże zadowolić się trzeba i mniejszym przybytkiem wagi, jeśli ten regularnie następuje.

Obliczanie ilości pokarmów okazuje się dopiero wtedy koniecznem, gdy zjawiają się objawy poważnych zaburzeń jak *zaparcie stolca* lub *biegunka, wymioty, nieodpowiedni wzrost* i inne. *Zaparcie stolca* u takich dzieci polega na pobieraniu małej ilości pokarmów, w następstwie czego kał wydziela się rzadko i w mniejszej ilości. Jest to pozorna obstrukcja, nie mająca nic wpólnego z skurczem lub porażeniem jelita, w której wszelkie środki przeczyszczające są oczywiście bezcelowe. *Wymioty* u oseska mogą mieć swą przyczynę w zbyt obfitem i gwałtownem ssaniu, to też należy odżywianie dziecka piersią wybitnie ograniczyć. Jeśli wymioty nadal trwają i występują uporczywie, należy je przypisać stanom neuropatycznym dziecka a nie wadliwemu odżywieniu. *Biegunka* jak wspomniałem, ma również ważne znaczenie symptomatyczne, zaburzenia naturalnego odżywienia oseska. Wprawdzie stolce płynne, zielonkawe mogą zachodzić już w stanie normalnym, jednak dłuższe ich trwanie wskazuje na sprawę chorobową na tle odżywczem. Nader częste i bardzo wodne stolce świadczą o zaburzeniu na tle nerwowem i tutaj wszelkie przerywania karmienia są nie wskazane. W biegunce z przekarmienia należy bezwzględnie ilość pokarmu ograniczyć, przykładając dziecko do piersi w większych odstępach czasu. *Wzrost dziecka* może też ulec pewnemu ograniczeniu jednak przyczyna tego w pierwszym rzędzie tkwi w organiźmie dziecka, rzadziej w istocie mleka matczynego. U wielu osesków spotykamy się z utrudnieniem ssania; tutaj należą anomalje rozwojowe warg, podniebienia i innych części jamy ustnej, dalej zaleganie wydzieliny w nosie zwłaszcza w przypadku urodzonej kiły, stany neuropatyczne dzieci i inne. *Najskuteczniejszym bodźcem dla wydalenia mleka jest ssanie;* jeśli to jest utrudnione, wtedy należy je zastąpić środkami sztucznemi, należy mleko usuwać mechanicznie i w ten sposób pobudzać gruczoły mleczne do dalszej intenzywnej funkcji. To usuwanie mechaniczne mleka uskutecznia się w ostatnich czasach przy pomocy elektrycznych pomp mlecznych, jednak ta metoda jeszcze nie jest rozpowszechnioną.

Odzwyczajenie dzieci od piersi nastąpić powinno już z początkiem czwartego kwartału 1 roku życia i o ile możności nie w lecie. Zajście powtórne w ciążę zmusza matkę do odstawienia dziecka od piersi. W sprawie sposobu odzwyczajenia dzieci od piersi matki, nie da się żadnych reguł ustanowić. Każde dziecko odzwyczaja się inaczej; jedne powoli, inne nagle. Po odstawieniu od piersi nie należy dziecku zaraz mleka krowiego podawać. W pierwszych dniach należy odżywiać dziecko bardzo rozcieńczonem mlekiem krowim, zwiększając następnie stale koncentrację mleka aż do normalnej. Najbliższem zastępstwem piersi matczynej jest — *mamka*, o której wyborze decydować powinien lekarz. Ważną jest rzeczą, by mamka odżywiała się odpowiednio, by nie nadużywała pokarmów ostrych (kwaśnych owoców i innych), by nie uległa przekarmieniu. Specjalnie szkodliwe działanie na organizm dziecka przypisują niektórzy badacze alkoholowi, używanemu przez mamki. Karmienie dzieci piersią mamek jest, o ile matka karmić nie może — najlepszym jednak — niestety — też najdroższym środkiem zastępczym w odżywianiu niemowląt.

Aleksander Liebeskind

Odpowiedzi redakcji:

MATKA: Zwilżać kilka razy dziennie płatkiem cytryny. Gdyby skutek był mało zadawalającym, trzebaby utlenić skórę perhydrolem w maści (na receptę lekarza). — AUERI Z KRAKOWA: Poza środkami, wymienionemi przez Panią, pozostaje jeszcze tylko — farba (henna w odpowiednim odcieniu). — STOKRÓTKA: 1) Jeżeli to są rzeczywiście rozszerzone naczyńka krwionośne (czego oczywiście sami na odległość stwierdzić nie możemy), w takim razie można je doprowadzić do zwężenia przy pomocy elektrolizy. — 2) I owszem, lekarz—kosmetyk. — 3) To zależy od właściwości cery: cerze tłustej szkodzą wszelakie kremy, cerze suchej nie wychodzi na dobre zmywanie alkoholem. — LUDKA: 1) Stałe takie przepłukiwania przez całe życie nie są wskazane, bo przyczyniają się do rozleniwienia jelit. — 2) Wszystko zależy od ilości spożywanego mleka. — 3) Wystarczy stosowanie na noc maści ichtyolowo-kamforowej (według recepty lekarskiej). Przypuszczamy, że temperatura w pokoju tym nie spada chyba nigdy poniżej zera. — 4) I owszem, zdrowe i wskazane. — CZYTELNIK Z MAKOWA: 1) Myć twarz codziennie rano gorącą wodą i mydłem, w ciągu dnia 2—3 razy zmywać rozcieńczoną wodą kolońska. — 2) i 3) Wieczorem parówka nad naczyniem z gorącą wodą i wyciśnięcie dojrzałych wągrów. — DŁUGOLETNI CZYTELNIK Z KRAKOWA: Jest to stan, wymagający leczenia wyłącznie przez lekarza, który zna dokładnie, z osobistego kontaktu, chorego. My, na odległość, nie ośmielamy się zabierać głosu w tej sprawie.— ZMARTWIONY STUDENT Z. M.: 1) Przyczyną może też być katar nosa lub zapalenie t. zw. trzeciego migdałka. — 2) Zmywać pachy rano i wieczór wodą z octem i zaraz potem pudrować pudrem z tannoformem. — ACHMED: O zahartowaniu w tym wypadku niema mowy. Trzeba unikać przeziębień, przemoczenia obuwia (kalosze!); na deszczu lub mgle nie rozmawiać i oddychać przez nos. Być też może, że przyczyną jest przerost migdałków, w takim razie radykalnym sposobem byłoby usunięcie tych ostatnich. — MŁODA: Jest to cierpienie nie tak rzadkie, jak się Pani wydaje. Trzeba na pewien czas (4—6 tygodni) zaprzestać wszelkich prób; abstynencja jest w podobnych wypadkach najpewniejszym sposobem złagodzenia tej nadwrażliwości nerwowej. Późniejsze próby wypadają zazwyczaj pomyślnie i można się obejść bez interwencji ginekologa. — CHORY SAUL: 1) Lepiej zaczekać z wyjazdem do połowy grudnia. — 2) Od połowy grudnia do połowy marca zazwyczaj. — 3) Zakopane, Szczawnica, Rytro i t. d. — NIEBEZPIECZEŃSTWO ŻYCIA: Wskazane naświetlanie śledziony, wątroby i kości promieniami Roentgena, w wypadkach zaś opornych naświetlanie radem lub mesothorium. — Leczenie benzolem, o którem Pan wspomina, wymaga ciągłej kontroli krwi, bo benzol działa szkodliwie na cały układ krwiotwórczy. — MŁODA I NIEDOŚWIADCZONA MATKA: Dziecko musi być izolowane i oczywiście leżeć w łóżku. — Trzeba dbać o utrzymywanie wilgotnego powietrza w pokoju (rozwieszać wilgotne prześcieradła). Poza tem stosować się do wskazówek lekarza; my na odległość, nie możemy przecież ocenić stanu chorego.

LOTU NAD KONTYNENTEM AMERYKI PÓŁNOCNEJ, od Pacyfiku do Atlantyku, dokonał w tempie brawurowem, bijąc wszystkie dotychczasowe rekordy szybkości, lotnik amerykański, Stanley Boyton. Lot jego trwał tylko 20 godzin 29 minut, czyli o 4 i pół godziny krócej, niż lot poprzednika.

AUTOMOBILISTA UKAMIENOWANY PRZEZ MAŁPY. W sposób naprawdę wyjątkowy postradał życie pewien automobilista w pobliżu miejscowości Setif w Algierze. Prowadząc maszynę dostał się niespodzianie pomiędzy dwa wrogie sobie stada małp, prowadzące właśnie zażartą walkę na kamienie. Samochód znalazł się w jednej chwili pod gradem kamieni, kierowca zaś ugodzony w głowę zginął na miejscu. Jak się okazuje, w okolicach tych małpy żyją tylko w wielkich stadach wrogo usposobionych dla siebie. Gdy dwa takie stada przypadkiem się spotkają, walka staje się nieunikniona, o zażartości zaś jej świadczą liczne trupy zwierząt, zaścielające pobojowisko.

DZIAŁ SPORTOWY

Pod redakcją Dra HENRYKA LESERA

Walne Zebranie Ż. K. S. „Makkabi" w Krakowie

Onegdaj odbyło się Walne Zebranie Ż. K. S. „Makkabi" w Krakowie. Po zagajeniu przez wiceprezesa p. dyr. Billiga i uczczeniu pamięci zmarłych członków, między innymi ś. p. Dr. S. Warhaftiga, przystąpiło zebranie do następnych punktów porządku dziennego.

Sprawozdanie za rok ubiegły, złożone przez gen. sekr. Dr. Edmunda Schenkera, jakoteż kierowników poszczególnych sekcyj, wykazało dalszy rozwój klubu w roku sprawozdawczym. Ogólny przyrost członków, zwiększenie ilości imprez, jakoteż frekwencji na imprezach, rozbudowa urządzeń sportowych, to wszystko dowody rozwoju klubu.

Sekcja piłki nożnej po szeregu zwycięskich spotkań w mistrzostwach, znalazła się we finale mistrzostw. Doskonała gra drużyny przyczyniła się w znacznym stopniu do zwiększenia frekwencji na zawodach. Prócz tego rozegrała pierwsza drużyna kilka spotkań z drużynami ligowemi, a nawet zagranicznemi, z których często wychodziła zwycięsko. Młodsze drużyny piłkarskie rozegrały również szereg meczów, odnosząc niejeden sukces.

Sekcja lekkoatletyczna zdobyła największy sukces przez świetne wyniki Freiwaldówny na Igrzyskach Kobiecych w Pradze, jakoteż zdobycie mistrzostwa klubów żydowskich w lekkiej atletyce. Puhar „Nowego Dziennika", zdobyty przez „Makkabi" krakowską po raz drugi, dowodzi supremacji tego klubu wśród klubów żydowskich w Polsce. — Prócz tego mają do zanotowania lekkoatleci szereg innych sukcesów, jak zdobycie pierwszego miejsca w mistrzostwach kobiecych okręgu krakowskiego, zwycięstwo nad Wisłą i Legią, zdobycie pierwszego miejsca na zawodach ku czci Marszałka Piłsudskiego. Sekcja gier sportowych zdobyła w koszykówce mistrzostwo B klasy, wygrywając wszystkie mecze i wchodząc tem samem do klasy A. W siatkówce kobiecej zdobyła Makkabi wicemistrzostwo okręgu, zwyciężając w drugiej rundzie wszystkie kluby, nie wyłączając Cracovii.

Sekcja pływacka reprezentowała i w tym roku klub w godny sposób. Masowa praca, prowadzona zresztą i w innych sekcjach, pozwoliła pływakom Makkabi zdobyć mistrzostwo okręgu krakowskiego przed Cracovią. Zdobycie po raz trzeci mistrzostwa Polski w piłce wodnej przez drużynę Makkabi krakowskiej jest niechybnie największym sukcesem sportu żydowskiego w Polsce. Wyszkolenie zaś dziesiątek młodzieży zapewnia sekcji zdrową podstawę na przyszłość.

Sekcja wioślarska „Makkabi" znalazła nareszcie podstawę do normalnej pracy przez wybudowanie własnej przystani na Wiśle. Przystań, mieszcząca prócz dużej hali na łodzie, szereg mniejszych ubikacyj na szatnie, natryski i t. d., składa się na całość nowej placówki sportu żydowskiego w Krakowie. Obecnie zakupuje sekcja kilka nowych łodzi, co pozwoli całej masie nowych członków na korzystanie z tak przyjemnego sportu.

W zimie nie ustaje praca klubu, gdyż sekcje sportów zimowych pracują coraz intenzywniej. Sekcja łyżwiarsko—hokejowa, dysponująca największym w Krakowie torem łyżwiarskim, posiada obecnie prócz dwóch pełnych drużyn hokejowych, biorących udział w rozgrywkach mistrzowskich, oraz łyżwiarzy tak wybitnych, jak mistrz Krakowa p. Mgr. Liebling, Bergler i inni, setki członków, uprawiających w zimie piękny sport łyżwiarski. Sekcja narciarska, pomimo krótkiego okresu istnienia, urządziła już kilka obozów, a obecnie przystępuje do budowy własnego schroniska. Szereg kursów narciarskich w Krakowie, jakoteż w miejscowościach podgórskich, przyczynił się do popularyzacji sportu narciarskiego wśród społeczeństwa żydowskiego.

Sekcja kolarska brała udział w wielu imprezach lokalnych, a zawodnicy jej zdobyli wiele nagród. — Sprawozdania sekcyj ping—pongowej, turystycznej i innych dopełniły ogólnego bilansu klubu.

Nad złożonemi sprawozdaniami wyłoniła się ożywiona dyskusja, która przeciągnęła się do późnego wieczora. Wszyscy mowcy wypowiadali się za propagandą masowości w sporcie i pracą nad wychowaniem fizycznem żydostwa. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi, wybrano nowy Zarząd, w składzie: Prezes Dr. Henryk Leser, Wiceprezesi: Dr. J. A. Hollӓnder, Dr. T. Perlberger, Dr. Jassem. — Sekretarz: Dr. J. Kirschenbaum. — Skarbnik: Dr. A. Beckmann. — Członkowie Zarządu: Butterteig W., Eichhorn, A., Feligutówna R., Fromowicz, Gehorsam R., Dr. Ginzig Z., Dr. Schenker E., Inż. Vamos, Dr. Gutentag, Inż. Lilienthal, Dr. Zipper, Inż. Buchner. Komisja rewizyjna: p. M. Schönberg, Dr. Kleinhӓndler. Sąd honorowy: Inż. Werner, Mgr. Liebling, Inż. Scherer, Dr. Immerglück, Dr. Sternberg.

Walne Zebranie uchwaliło: wyrazić protest przeciw Białej Księdze, uwzględnić w pracach klubu zbliżającą się Makkabjadę w Palestynie, wyrazić podziękowanie „Nowemu Dziennikowi" za stałe poparcie klubu.

Z KRAKOWSKIEGO OKR. ZWIĄZKU PING-PONGOWEGO

Walne zgromadzenie Krakowskiego Okręgowego Związku Ping-Pongowego, odbyte 3 listopada br. po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi wybrało władze na rok przyszły w skład których weszli między innemi p. p. Dr Hornung, Apsel, Żak, Kupfermann, Wiener, Mermelstein, Immerglück, Klemensiewicz, i Statter. Nowowybrany zarząd na którym w roku bieżącym ciążą bardzo wielkie obowiązki jak współpraca przy utworzeniu ogólnopolskiego związku ping-pongowego, przygotowanie zawodników do całego szeregu zawodów międzymiastowych jak ze Lwowem, Górnym Śląskiem, oraz międzynarodowych jak z niemieckim Górnym Śląskiem organizuje dnia 22 listopada uroczyste otwarcie sezonu międzyklubowym turniejem otwarcia pań i panów. Zawody te ze względu na swą oficjalną formę oraz po raz pierwszy rozgrywane zawody pań wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie w sferach sportowych Krakowa. Bliższe szczegóły dotyczące wspomnianych zawodów podamy w jednym z najbliższych numerów.

Przygotowania Krynicy do mistrzostw hokejowych świata

Ze względu na spodziewany liczny zjazd publiczności do Krynicy na hokejowe mistrzostwa świata (1-8 lutego 1931 roku) Komitet Organizacyjny tych zawodów powiększył pojemność trybun przy boisku głównem. Dotychczasowy blok główny został znacznie rozbudowany i przedłużony. Ponadto zostały wzniesione z pozostałych trzech stron boiska głównego nowe trybuny tak, że obecnie stadjon hokejowy w Krynicy obejmuje 3,000 miejsc siedzących i stojących.

Pod trybunami mieścić się będą szatnie, natryski, w wieży przy stadjonie — biura, urząd pocztowo- telegraficzny, kantor wymiany itd., wreszcie w osobnym budynku — bufety i ambulatorjum. Wszystkie ubikacje użytkowe będą ogrzewane centralnie.

Drugą troską Komitetu Organizacyjnego jest „przedłużenie dnia zawodów" przez umożliwienie rozgrywania spotkań w godzinach wieczorowych. W tym celu zawieszono nad boiskiem 20 reflektorów lustrzanych z lampami po 1500 watt każda (ogółem 30.000 watt), które pozwolą na rozgrywanie meczów po zapadnięciu zmroku. Dla porównania podajemy, że dotychczasowa instalacja elektryczna posiadała moc zaledwie 16,000 watt.

PIERWSZE ZGŁOSZENIA DLA KRYNICY.

Mistrzostwa hokejowe na lodzie, które powierzono Polsce do przeprowadzenia w roku 1931 budzą już teraz wielkie zainteresowanie wśród państw Europy. Obecnie nadchodzą już zgłoszenia. Jako pierwsi zgłosili swój udział Włosi. Austrjacy. Udział Niemiec jest prawie pewny. Bronią one tytułu mistrza Europy. Liczba zgłoszeń dochodzi już do 7 państw. Obecnie toczą się jeszcze pertraktacje z Czechosłowacją, Węgrami. Ze względu na udział jednej z najlepszych drużyn Kanady i Ameryki, mistrzostwa te zapowiadają się jako mistrzostwa świata.

---

niom należeć do klubów sportowych. — Polecamy i naszym klubom do przeprowadzenia.

NIEPOWODZENIA POLSKICH CIĘŻKOATLETÓW W MONACHJUM spowodowane zostały przemęczeniem 20-godzinną podróżą, zakończoną dopiero w dniu startu. Opóźnienie wyjazdu nastąpiło skutkiem nieotrzymania przyrzeczonych subwencyj i zawodnicy wyjechali na koszt prywatnych protektorów.

NIEPOWODZENIE BRONISŁAWA FREYERA w biegu maratońskim w Koszycach wyjaśnia się dopiero teraz. Konkurując z 36 zawodnikami Węgier, Austrji, Czechosłowacji i Łotwy, biegł Freyer świetnie, w czołowej grupie, pilnując faworyta znakomitego Węgra, Galambosa. Na 32 kilometrze najechał na Freyera samochód, przewrócił go i zmusił do wycofania się z biegu, taksamo wycofał się jeszcze przedtem na 31 klm. wyczerpany tempem Galambos. Zwyciężył Zelenka (Węgry).

PIŁKARSTWO STOŁECZNE rozwija się wspaniale. Poprzedniej niedzieli wszystkie trzy warszawskie zwyciężyły we wspaniałym stylu. Kraków ma groźnego konkurenta w stolicy. Oto rezultat budowy licznych stadjonów i popierania klubów przez władze rządowe i komunalne, oraz wojskowe. Przy większem poparciu, niż dotychczas sport krakowski we wszystkich dziedzinach nie dałby sobie odebrać pierwszeństwa.

MISTRZOSTWO DRUŻYNOWE KOLARSKIE TOROWE POLSKI na 4000 metrów zdobyła drużyna WTC Warszawa.

MALIK z Polonji warszawskiej wysunął się na czoło strzelców piłkarskich w Polsce. Za nim idą Kossok z Cracovii i Nawrot z Legji, którzy jednak niechybnie go prześcigną, mają bowiem jeszcze mecze przed sobą, a Malik nie.

BOKSERZY POLSCY zwyciężyli niemieckich w Poznaniu i Bytomiu, ustalając dobrą markę polskiego pięściarstwa.

PETKIEWICZ ZDEMENTOWAŁ kaczki zagraniczne, jakoby z powodu jego dyskwalifikacji miał zamiar wyjechać z Polski i wrócić do Łotwy. Petkiewicz pozostaje bezwzględnie w Polsce.

ZARZĄD POLSK. ZWIĄZKU BOKSERSKIEGO pozostaje nadal w Katowicach, mimo dwukrotnego już braku absolutorjum na ostatnich walnych zebraniach. Mistrzostwa pięściarskie Polski odbędą się w roku 1931 w Warszawie.

Ze sportu żydowskiego

NUMERUS CLAUSUS „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO". W jednym z ostatnich numerów warszawskiego „Przeglądu Sportowego" (8 listopada) zauważamy zdjęcie p. t. „Zapaśnicy polscy w Monachjum", w którem figurują tylko Frydel i Mojnka z kapitanem związkowym Gałuszką, brak natomiast Minca z Bar Kochby łódzkiej, który należał również do ekspedycji ciężkoatletycznej na mistrzostwa Europy w Monachjum. Być może, że Minca nie było przy robieniu zdjęcia, że niema tu świadomej woli kierownika ekspedycji, lub mala fides u redaktora, który może wyciął poprostu Minca, — na wszelki wypadek taki fakt wydaje się dziwnym i traci metodą rugowania żydowskich zawodników od honoru reprezentowania barw państwowych.

STEUERMAN, znany gracz lwowskiej Hasmonei bawi obecnie w Łodzi, gdzie odbywa służbę wojskową. Ostatnio grał w barwach teamu wojskowego.

INŻ. ROSENSTOCK objął kierownictwo sekcji piłkarskiej Garbarni. Nie chce się wprost wierzyć, by ta wiadomość była prawdziwa, choć nas co do tego upewniają. Jak gdyby nie było w Makkabi dość miejsca i pracy dla działaczy żydowskich?!

—o—

Wiadomości krajowe

ZROZUMIENIE DLA SPORTU SZERZY SIĘ. Otc oddział dla nieletnich przestępców przy więzieniu karnem w Warszawie zorganizował, celem zachęty do uprawiania ćwiczeń cielesnych, propagandowy bieg dla swoich mieszkańców, w którym uczestniczyło 14 chłopców. Ponury gmach ożywił się, a bieg stał się prawdziwą sensacją więzienia.

ABY NIE WCHODZIĆ W KOLIZJĘ Z WŁADZAMI SZKOLNEMI zorganizowała warszawska Polonja „Uczniowski Klub Sportowy Czarni przy K. S. Polonja", składający się ze samych uczniów szkolnych. W ten sposób ćwiczy Polonja swój narybek nawet w specjalnych grach mistrzowskich nie dochodząc zakazu ministerjalnego, zabraniającego ucz-

Dalsze wiadomości o przebiegu i wynikach wyborów

W Małopolsce

Kraków 16. 11. PAT. W powiecie chrzanowskim (okręg Nr. 42) frekwencia głosujących w miastach wysoka (około 80 proc.), po wsiach mniejsza (około 60 proc.). Popołudniu frekwencia na wsiach silniejsza. We wsi Żary koło Rudawy komisja wyborcza ukończyła swoją pracę o godz. 17tej z następującym wynikiem: na listę Nr. 1 oddano 57 głosów, na listę Nr. 4 głosów 16, na listę Nr. 7 głosów 11. Na terenie całego powiatu chrzanowskiego odbywa się głosowanie w zupełnym spokoju i porządku.

Kraków 16. 11. PAT. W powiecie olkuskim do godziny 18'0 frekwencja głosujących w miastach miasteczkach dość duża, na wsiach naogół mniejsza. — Procent głosujących około 65 proc. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Kraków 18. 11. PAT. Tymczasowe wyniki. Okręg 42 powiat Chrzanów: wyniki z 10 obwodów: Oddano głosów 3866, unieważniono 571. Na listę Nr. 1 — 2821 głosów, na listę Nr. 4 — 467 głosów, na listę Nr. 5 — 3 głosy, na listę Nr. 14 — 14 głosów.

Kraków. 16. 11. PAT. Na terenie powiatu bialskiego (Okręg 43, frekwencja głosujących była przedpołudniem słaba — z powodu ulewnego deszczu ze śniegiem. Po popołudniu frekwencja wzrosła do 70 proc. i wyżej. W Wilanowicach głosowało 82 proc. wyborców. w Białej około 70 proc. W poszczególnych miejscowościach pow. bialskiego głosowano otwarcie, nie ukrywając kartek. Wszędzie panował zupełny spokój.

Kraków 16. 11. PAT. W powiecie wadowickim (okręg 43) wybory odbyły się w zupełnym spokoju. Głosowało około 70 procent.

Nowy Sącz 16. 11. PAT. (Godz. 15ta). Na terenie okręgu Nr. 44 (Nowy Sącz) głosowanie odbywa się w największym spokoju, do godz. 12tej w całem mieście Nowym Sączu procent głosujących wynosił 25. Obecnie frekwencja wzrosła do 30 proc. W powiecie frekwencja wynosi 50—60 proc.

Jasło 16. 11. PAT. (Godz. 14ta). W okręgu Nr. 46 (Jasło) według relacji z powiatów, wybory wszędzie mają przebieg spokojny, przy średniej frekwencji wyborców, z powodu niepogody. Po miastach zainteresowanie żywsze.

Jasło 16. 11. Okręg 46. Jasło Miasto: Uprawnionych do głosowania 4.496. głosowało 3.515 unieważnionych 43. Padło na Nr. 1 — 1914, na nr. 7 — 336, na nr 14 — 575, na nr 19 — 608, na nr 22 — (Stapiński) 2 głosy.

Wynik z 19 obwodów powiatu jasielskiego (z godz. 11): Na nr 1 — 3,263 głosów, nr 7 — 1140, Nr 14 — 234. Nr 19 — 515, na Nr 22 (Stapiński) — 270 głosów.

Do godz. wpół do 12-tej według relacji z powiatu jasielskiego przeszło 7000 padło na listę Nr. 1.

Rzeszów 16. 11. PAT. (Godz. 14'30). W okręgu Nr. 47 (Rzeszów) przebieg wyborów spokojny. — Udział wyborców w mieście Rzeszowie wynosi do tąd około 35 proc. Na wsiach udział mniejszy, dochodzi do 25 proc. z powodu niewy. panującej od sa mego rana.

Stanisławów 16. 11. PAT. Okręg nr. 53 (Stanisławów) W powiecie tłumackim w gminie Nowej Wsi na 111 uprawnionych do głosowania padło na nr. 1 109 głosów.

Przemyśl 16. 11. PAT. W powiecie dobromilskim organa policji państwowej w rozmaitych obwodach przytrzymały 7 osób, które uprawiały agitację w pobliżu urn wyborczych.

Na Śląsku

Cieszyn 16. 11. PAT. W powiecie cieszyńskim rezultaty głosowania przedstawiają się jak następuje: Gmina Jaworzyńska: uprawnionych do głosowania 879 osób. Złożono głosów 784. Unieważniono 3. Na listę Nr. 1 — padło 748, na listę Nr. 19 — 33 głosów. Gmina Brona Leśna: Uprawnionych do głosowania 328 osób. Złożono głosów 323, unieważniono 1. Na listę nr 1 padło 295 głosów, na listę nr 19 5 głosów. na listę nr. 22 — 22 głosy. W gminie Kostkowice uprawnionych do głosowania 210 osób. Oddano głosów 184, z czego na listę nr. 1 — 148, na listę nr. 19 — 20, na listę nr. 22 — 16 głosów.

Katowice 16. 11. PAT. Wybory na całym terenie województwa śląskiego odbyły się spokojnie. Ruch był normalny. Poza plakietami Narodowo-chrześcijańskiego zjednoczenia pracy żadnych innych afiszów nie było. W ciągu dnia wczorajszego władze skonfiskowały na terenie powiatu katowickiego odezwy agitacyjne wyborcze komunistyczne, przemycane z Niemiec. Urzędnicy głosowali grupami i otwarcie. W Królewskiej Hucie udział głosujących przewyższał 90 procent. Poza urzędnikami znaczna część osób głosowała otwarcie nie ukrywając kartek. Z dotychczasowych wyników kilku małych gmin widać *wzrost oddanych głosów na listę Nr. 1 i spadek głosów niemieckich.*

Katowice. 16. 11. PAT W trzech gminach województwa śląskiego zakończono już głosowanie. W gminie Ruptawa, powiat rybnicki, na 44 uprawnionych do głosowania padło 40 głosów, z czego na listę Nr. 1 padło 21, na listę Nr. 13 (Niemcy) — 11, na listę Nr. 19 — 5 głosów. W gminie Dzimierz powiat rybnicki na 214 uprawnionych do głosowania oddano głosów 211. Na listę Nr. 1 — 195, na listę Nr 19 — 16. W gminie Czernichowice powiat Pszczyna na 87 uprawnionych oddano 85 głosów, z czego na listę nr. 1—48, na listę nr. 19 — 37.

* * *

Na Górnym Śląsku przypuszczalny wynik przedstawia się następująco: grupa Korfantego zdobędzie około 7 mandatów, sanacja 5. Niemcy 4 mandaty, PPS 1. Niemcy stracili 2 mandaty na rzecz Korfantego i sanacji.

W Poznańskiem i na Pomorzu

Poznań. 16. 11. PAT. Według relacji z całego województwa poznańskiego głosowanie odbyło się wszędzie w zupełnym porządkn i spokoju. Frekwencja we wszystkich obwodach była większa niż przy ostatnich wyborach, a w niektórych obwodach doszła do 75 proc. uprawnionych.

Poznań 16. 11. PAT. Okręg Nr. 33 (Gniezno). Na listę Nr 1 — 34.887 (1 mandat). Dotychczas bez mandatu. Na listę Nr. 4 — 45409 głosów (2 mandaty) bez zmian. Na listę Nr. 7 — 51974 (2 mandaty). Na listę niemiecką Nr. 12 — 18.184, **bez mandatu, poprzednio 1 mandat.** Przy wyborach w roku 1928 mandaty z tego okręgu były podzielone w następujący sposób: 1 mandat Piast, 1 mandat Chrześć—Dem., 1 mandat Zw. Ludowo—narodowy, 1 mandat NPR i 1 mandat Klub niemiecki.

Bydgoszcz 16. 11. PAT. (Okr. 32) Bydgoszcz. Uprawnionych do głosowania 175,644, głosowało 88.229, unieważniono 20 głosów. — Wyniki z 149 obwodów na 547. Lista nr. 1 — 7,469, nr 4 — 9.504, nr 7 — 12.415, nr 12 (Niemcy) 5999, nr. 19 — 2508, nr 22 — 365, nr 23 — 47 głosów.

Grudziądz 16. 11. PAT. Przebieg wyborów w okręgu grudziądzkim zupełnie spokojny. Udział głosujących, początkowo minimalny. w godzinach popołudniowych wzmógł się tak znacznie, że ogółem wyniósł przeszło 80 procent. Na całym terenie powiatu grudziądzkiego udział głosujących do godz. 20 wynosił około 75 procent. Przebieg wyborów zupełnie spokojny.

Szamotuły 16. 11. PAT. (Godzina 24). Do tej pory znany jest rezultat wyborów z okręgu nr. 36 (Szamotuły). Ze 151 obwodów na ogólną liczbę 571 w tym okręgu. Głosów ważnych oddano 31.166. nieważnych 91. Na listę nr 1 padło głosów 6171, na listę nr. 4 — 9909, na listę nr. 7 — 7170, na listę nr 22 — 7.890.

Na podstawie dotychczasowych obliczeń z poszczególnych okręgów, sanacja ma zapewnioną w Sejmie większość.

Zamość 16. 11. PAT. Głosowanie odbywało się zupełnie spokojnie. Frekwencja głosujących wynosiła od 75 do 80 procent.

Siedlce 16. 11. PAT. Frekwencja głosujących dobra. Można już obecnie przewidywać, że 80 procent uprawnionych do głosowania stanęło do urn wyborczych.

Białystok. 16. 11. PAT. (Godz. 15'40) Na terenie województwa białostockiego, obejmującego okręgi wyborcze nr. 4. 5, 6 i 7, wybory odbywają się w zupełnym spokoju. Odsetek głosujących niespodziewanie duży. Przed lokalami komisyj wyborczych tworzą się długie kolejki, mimo niesprzyjającej pogody. Udział w głosowaniu bardzo liczny. Uderza niezwykle duży procent głosujących kobiet.

Nowogródek. 16. 11. PAT. (Godz. 15'30) W całym okręgu nowodródzkim głosowanie odbywa się zupełnie spokojnie. Powszechne zainteresowanie wywołuje fakt masowego głosowania osadników, oraz członków Federacji b. wojskowych, którzy w ordynku gromadzą się w poszczególnych okręgach głosowania i oddają swoje głosy gremjalnie na listę nr. 1. Frekwencja w porównaniu z rokiem 1928 mniejsza.

Wilno. 16. 11. PAT. W okręgu wyborczym Nr. 63. spokój i porządek nigdzie nie został zakłócony. Zainteresowanie wyborami bardzo duże. Frekwencja głosujących w mieście Wilnie przekroczyła 30 proc. Do godz. 15-tej na terenie powiatu wileńskiego i trockiego głosowało 40 proc. uprawnionych do głosowania.

* * *

Wyniki z Wilna, które jednak nie stanowi oddzielnego okręgu wyborczego, są następujące: B. B. 36.000 głosów, endecja 9.700. lista narodowo—żydowska 9.500. O ogólnym wyniku zadecydują powiaty.

Jeszcze jeden b. poseł skazany

Lublin 16. 11. PAT. W wyniku rozprawy która odbyła się w dniu wczorajszym sąd okręgowy w dniu dzisiejszym wydał wyrok, skazujący b. posła Kostrubałę Stanisława na jeden rok twierdzy z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. Skazanie nastąpiło z art. 129 cz. II. punkt 3 k. k.

Masowe aresztowania komunistów

Wilno 16. 11. PAT. Władze K. O. P. wspólnie z władzami śledczemi urządziły generalną obławę w miejscowościach pogranicznych W wyniku obławy aresztowano 20 agitatorów łączników komunistycznych i techników komunistycznej partji zachodniej Białorusi, u których podczas rewizji skonfiskowano instrukcje przedwyborcze oraz przeszło 100 kg druków nielegalnych.

Wilno 16. 11. PAT. Władze bezpieczeństwa publicznego aresztowały Wahutynowicza Piotra, nauczyciela litewskiego towarzystwa „Ritas“ w Komarnowicach pod zarzutem działalności antypaństwowej. Wahutynowiczowi udowodniono kolportowanie nielegalnych druków na terenie województwa wileńskiego.

Próbna mobilizacja na Litwie

Wilno 16. 11. PAT. Prasa kowieńska donosi. że władze zarządziły próbną mobilizację w okręgu uciańskim. położonym w pobliżu granicy polsko-litewskiej. Zmobilizowano wszystkich rezerwistów, konie oraz podwody.

Niepokoje w Hiszpanji

Madryt 16. 11. PAT. Robotnicy zakładów użyteczności publicznej postanowili rozpocząć 24-godzinny strajk. Doszło do licznych incydentów, wywołanych bądź przez komunistów bądź przez robotników zsyndykalizowanych. Strejkujący robotnicy usiłowali zmusić kupców do zamknięcia sklepów. Policja patrolująca na ulicach dała strzały do demonstrujących robotników. **Tramwaje w mieście nie kursują.** Wozy pocztowe jeżdżą pod osłoną policji.

Madryt 16. 11. PAT. Ciała ofiar zajść wczorajszych przewieziono na cmentarz automobilami ciężarowemi, eskortowanemi przez policję. Dzienniki dziś nie wyszły. Aresztowano 29 przywódców ruchu strajkowego, w tej liczbie 2 kobiety. Gen. Berenguer oświadczył, że aprowizacja Madrytu jest zapewniona.

LEO LANIA

Smutny bilans brukowych szmat

Gdy pies na Broadway'u ugryzie dziecko nie jest to wiadomość, ale gdy dziecko na Broadway'u ugryzie psa — to jest wiadomość. (Wydawca amerykański do swych redaktorów).

Fleetstreet, gazeciarska dzielnica Londynu, przeżywa ciężkie troski: masowe wymówienia robotnikom i urzędnikom w wielkich wydawnictwach, niemal tysiąc redaktorów, którzy w ciągu ostatnich miesięcy padli ofiarą „racjonalizacji" w owłowych koncernach prasowych, kilkuset dziennikarzy, którzy stracili chleb przez nagłe zawieszenie wydawnictwa „Daily Chronicle" i fuzje tego dziennika z „Daily News" a kryzys zatacza wciąż szersze kręgi. Najbardziej znane gazety, pisma o olbrzymich nakładach uważane są za poważnie zachwiane. Już się mówi tu i ówdzie, że „Morning Post" niebawem przestanie wychodzić, a jej właściciel, książę Northumberland, zamierza sprzedać ten dziennik braciom Berry, którzy następnie połączą „Morning Post" z „Daily Telegraph".

Oto przed kilku miesiącami rozpoczęto budowę nowego luksusowego gmachu dla dziennika „Daily Express" — a teraz nagle przerwano roboty, bowiem lord Beaverbrook „ze względów oszczędnościowych" chwilowo zrezygnował ze swoich planów i zamiarów. Wydawnictwo „Evening Standard" wymówiło pracę znacznej liczbie swoich współpracowników i redaktorów, wszystkie pisma są zmuszone ciągle obniżać ceny ogłoszeń. Obecnie uczynił to nawet „Daily Mail", mający dotychczas najwyższe stawki. Wreszcie jest publiczną tajemnicą, że „Daily Herald", organ partji robotniczej, będący obecnie w posiadaniu rady trade-unionów i wielkiej firmy wydawniczej „Odham", musi mieć co tydzień subsydjum w wysokości kilku tysięcy funtów szterlingów. Filje „Daily Expressu" w Liverpoolu i Edynburgu zostały w ubiegłym tygodniu zamknięte, aby ograniczyć budżet wydatków tego dziennika — jednego z najbardziej poczytnych w Anglji.

Bowiem to jest właśnie zdumiewające: Nakład dziennika „Daily Herald" wynosi półtora miljona, a „Daily Mail" — przeszło dwa miljony egzemplarzy. A jednak dzienniki te nie rentują się. Gdzie tkwi przyczyna tego zjawiska? W powszechnym kryzysie gospodarczym, który osłabił wybitnie ogłoszenia, będące głównem źródłem wpływów dziennika europejskiego; w niezdrowej gospodarce finansowej wielkich koncernów prasowych, które, aby wytrzymać nieubłaganą walkę konkurencyjną, przekroczyli swe możliwości budżetowe: kosztowne ubezpieczenia i konkursy dla czytelników, nieusprawiedliwione wysokie pensje i honorarja dla „grubych ryb", które jedno wydawnictwo usiłuje zdmuchnąć innym z przed nosa, równie śmieszna, jak kosztowna, akcja prestige'owa, która usiłuje okazać znaczenie pisma przez luksusowe urządzenie biur i pompatyczne budynki.

I oto po wojnie prasa angielska — tak samo zresztą, jak we wszystkich innych krajach, — odkryła wszechlekarstwo „amerykanizacji", podniosła sensację do godności bóstwa, pod hasłem którego ma być zdobywany wielki, jeszcze większy nakład. Cel jest osiągnięty, niemal wszystkie niezależne dzienniki leżą na obu łopatkach. Czterech lordów sprawuje nieograniczoną władzę nad całą prasą angielską. ich dzienniki zdobyły miljonowe nakłady, ale oto teraz, gdy wydawcy chcą zagarnąć wynagrodzenie za swe usilne starania o życzliwość publiczności, to czują się zduszeni własną pętlicą: marzyli o pochłonięciu fantastycznych zysków, a tymczasem bilans pachnie plajtą. Krzyczeli coraz głośniej, coraz bezwzględniej, a tu nagle muszą skonstatować, że się przekrzyczeli. — Dzięki amerykanizacji robili oni wspaniałe interesy które jednak w sumie dały deficyty.

Być może jednak, że prasa sensacyjna przez swe olbrzymie nakłady zdobyła większą władzę i większy wpływ polityczny?

„Znaczenie wielkich czasopism jest odwrotnie proporcjonalne do ich nakładów: wystarczy porównać polityczne wpływy obu tygodników „The New Statesman" i „The Nation", ukazujących się jedynie w kilku czy kilkunastu tysiącach egzemplarzy, z polityczną nikłością np. „News of the World", jednego z najbardziej rozpowszechnionych wydawnictw na świecie, liczącego przeszło 3 miljony czytelników. Również „Daily Herald" miał, jako niezależne pismo socjalistyczne, śmiesznie mały nakład, a jednak wywierał przytem decydujący wpływ polityczny; dzisiaj rozporządza olbrzymim nakładem, a przytem jest skazany na zupełną niemoc polityczną, aczkolwiek jest organem rządzącej partji; trzeba przyznać, że potrafił on znakomicie przystosować swój poziom do zwykłej prasy bulwarowej".

Powyższe uwagi zacytowane są z broszury („The Press and The Public"), która się właśnie ukazała, a której autorem jest znany dziennikarz londyński, George Blake. Ukazuje on tutaj odwrotną stronę amerykanizacji: Nie opłaciła się ona pismom ani pod względem materjalnym, ani politycznym, a przytem jej skutki duchowe są fatalne. Książeczka ta wywołała w Anglji głośne i namiętne echo. Jest ona godna przeczytania nietylko w Anglji.

Gdy Blake piętnuje upadek gustu publiczności, która „woli tytuły, niż fakty, a sensację niż prawdę", lub bezwzględność, z jaką bardzo szanowni lordowie prasowi podbechtują wszystkie złe instynkty szerokich mas, aby podnieść nakłady swych wydawnictw, lub narodowe niebezpieczeństwa trustów, to oczywiście wywala otwarte drzwi i robi wrażenie naiwniaczka, stwierdzając, że „prasa stała się zwykłym interesem. O wiele ciekawsze jest jego dowodzenie na temat politycznej nikłości dzienników z olbrzymimi nakładami: Kampanja Rothermere'a na rzecz Węgier i rewizji traktatu pokojowego w Trianon w „Daily Mail", pochód krzyżowy Beaverbrooka w obronie wolnego handlu w „Daily Expressie" — wszystko to były stracone zachody. I oto wkońcu sensacyjna prasa może zaksięgować tylko jeden pozytywny rezultat: skorumpowanie i sprostytuowanie opinji publicznej, którą rzekomo włada, a której de facto jest bezradnym niewolnikiem.

Blake dodaje do swej broszurki statystykę, w której notuje, jak zestawiony jest dowolny numer „News of the World", pragnie on „wyświetlić przyczyny, które dały temu dziennikowi jedyną w swoim rodzaju popularność". — Omawiany numer liczy 16 stronic po 7 szpalt wysokości 22 cale. Ogółem więc wypełnia ten numer 2450 cali. Treść dzieli się jak następuje:

	Cale
Obwieszczenia i ogłoszenia	644
Sport	388
Feljeton (Powieść)	109
Teatr, Kino, Radjo	93
„Zgubione i znalezione", lekarski i prawny poradnik	79
Przeboje (popularne piosenki)	67
Plotki towarzyskie	22
Polityczne i gospodarcze wiadomości	185
Sala sądowa, afery kryminalne i miłosne	547

Pozostaje jeszcze około 300 cali miejsca: na konkursy z nagrodami, krzyżówki etc.

547 cali, zarezerwowanych dla sali sądowej (24 szpalty!) dzieli się w następujący sposób:

	Cale
Afery małżeńskie, bigamja, etc.	112
Rabunki i kradzieże	94
Pobicia i obelgi czynne	76
Morderstwa i zabójstwa	54
Oszustwa, fałszerstwa	50
Samobójstwa	24
Wymuszenia	23
Rozmaitości: Znęcanie się nad dziećmi, wypadki komunikacyjne potajemny handel truciznami, pornografja etc	114

Patetycznie sugeruje Blake, że Indje, Chiny i zulusi muszą oceniać Anglję, jej kulturę, obyczaje i ducha, według „News of the World", że tubylcy z Kenyi wytwarzać sobie mogą obraz Anglji według obrazu londyńskiej prasy bulwarowej. Trudno przypuścić, by takie ostrzeżenia przestraszyły panów Rothermeerów i Beaverbrooków: poruszenie sumienia wielkich magnatów prasowych musi pozostać w Anglji równie bezowocnem przedsięwzięciem, jak i w innym kraju. O wiele pożyteczniejszych rezultatów można natomiast oczekiwać po wymowie bilansów.

W obliczu grożącej plajty nawet angielski lord prasowy może wkońcu sobie postawić pytanie owego Żyda, który przerzekł swemu przyjacielowi 5 złotych, jeśli ten połknie żywą żabę. Gdy przyjaciel wygrał zakład, lekkomyślnemu ofiarodawcy żal się zrobiło straconych pieniędzy. Wyraził wobec tego gotowość połknięcia ze swej strony żaby za 5 złotych. Zakład, który zakończył się tem, że każdy z zakładających się miał z powrotem swoje 5 złotych w kieszeni a na dodatek żabę w żołądku, nasuwa pytanie, które postawił projektodawca: Więc pocośmy u djabła jedli żaby?

Pustelnik z Hollywood

Stolica przemysłu filmowego w Ameryce, osławione Hollywood straciło w tych dniach jedną z najcharakterystyczniejszych swych osobistości. Rozstał się tam z tym światem Duncan Pearce, zwany „pustelnikiem z Hollywood", istny męczennik filmu.

Pearce był skromnym hodowcą bydła i owiec, osiadłym od lat dziesiątków na farmie, położonej na jednym z pagórków niedaleko Los Angeles i nie chcącym mieć nic wspólnego z bezbożnym światkiem artystek i artystów filmowych tudzież z ich djabelskiemi produkcjami. Niestety, nos klasyczny i wspaniała kędzierzawa broda roztrzygnęły o jego losie, wciągnęły „pustelnika" do tego światka, którego nie nawidził.

Pewnego dnia w pobliżu farmy Duncana Pearce'a pewne towarzystwo filmowe zbudowało swą pracownię. W sercu wroga światka filmowego wywołało to oburzenie i gorycz, wzmagające się stopniowo, gdy za tą pierwszą placówka wrzaskliwej, ruchliwej, uszminkowanej zgrai powstała druga, trzecia, dziesiąta, tworzył się ośrodek przemysłu filmowego. W końcu biedny Pearce, naciśnięty ze stron wszystkich, zmuszony był sprzedać swą farmę i przenieść się ze swem bydełkiem i owcami na dalsze pagórki, gdzie istniały jeszcze pastwiska i gdzie znalazł znów spokój.

Cztery całe lata spędził w tej ciszy i osamotnieniu. Aliści, po upływie tego czasu zdarzyło się tak, że znanemu reżyserowi filmowemu, Lubiczowi, zabrakło do świeżo nakręconego filmu postaci sędziwego zakonnika. Śród tysięcy kandydatów na artystów filmowych, zaludniających stale Los Angeles i Hollywood, nie sposób było znaleźć typu odpowiedniego. Nagle ktoś przypomniał sobie „pustelnika" o klasycznym nosie i wspaniałej brodzie. Lubicz pojechał go zobaczyć i był zachwycony. I oto, to, do czego tysiące wzdychały naprożno, co uważałyby za szczęście najwyższe, wprost narzucono staremu hodowcy bydła i owiec. Olśniony stosem banknotów dolarowych, które położono przed nim na stole, „pustelnik" zgodził się wreszcie przyjąć proponowana sobie rolę zakonnika i ukazał się na ekranie, najpierw, jako ten zakonnik, a następnie, w innym filmie, jako szeik arabski. Na tem się jednak skończyło. Zabrakło nowych filmów z zakonnikami i szeikami. A tymczasem wciągniętego tak niespodzianie w sieci kinematografu starca ogarnęła gorączka filmowa. Za wszelką cenę chciał pozostać gwiazdą filmową. Wykoleił się zupełnie. Koniec końcem, tak wziął do serca to, że komu innemu dano rolę, którą rzekomo jemu obiecano, iż wytoczył proces Lubiczowi. Ale proces ten, który kosztował go dużo, przegrał, wobec czego, rozgoryczony, cofnął się na swój pagórek i tam wkrótce życie zakończył, jak powiadają, z żalu i tęsknoty do raju filmowego, do którego wciągnięto go przemocą.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana